

# **ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO**

**ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Rok V.**

**Marzec 1938 r.**

**Nr. 3 (25)**

## **Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P.**

14 lutego odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego tow. J. Kwapiński wygłosił przemówienie ku uczczeniu pamięci tow. Wacława Dziubakiewicza, jednego z najdłuższych sekretarzy Związku; przemówienia tego członkowie Zarządu Głównego wysłuchali stojąc.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego zebrania tow. J. Kwapiński złożył sprawozdanie z działalności Związku w 1937 roku. Na wstępie t. Kwapiński scharakteryzował sytuację polityczną, w której Związek pracował, stwierdzając ogromny wzrost wpływów demokracji z Polską Partią Socjalistyczną na czele i skupienie wysiłków dla zdobycia sprawiedliwej ordynacji wyborczej i wyborów do Sejmu, reprezentującego wolę całej ludności Polski. Ogromny rozwój Partii i związków zawodowych stwarza potężny ruch robotniczy.

Związek nasz także rozwija się, liczba członków wzrasta, co pozwala na częstsze wydawanie „Życia”.

Po omówieniu dochodów i wydatków Zarządu Głównego, tow. J. Kwapiński wskazuje, że listów Zarząd Główny otrzymał 3328, wysłał 2845, przedstawiciele Zarządu Gł. wyjeżdżali na Komisje Polubowne, Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze, Zjazdy Oddziałów, lustracje i t. p. 223 razy.

W 52 czynnych oddziałach pracowało 148 sekretarzy i instruktorów. Założono

nowe Oddziały w Tarnobrzegu, Rawie Ruskiej i Kamionce Strumiłowskiej.

Radca prawny stawał w Sądzie 159 razy, wygrywając 70 spraw i nierozstrzygniętych 41; egzekucyj przeprowadzono 17, pism wyjaśniających było 224, opinii i informacji wydano 42.

Wreszcie tow. J. Kwapiński przedłożył projekt preliminarza dochodów i wydatków Związku na rok 1938.

Następnie tow. M. Nowicki zdaje sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, charakteryzując warunki w jakich musiała się toczyć walka o nowe umowy zbiorowe, o ubezpieczenie na starość, wdów i sierot, przeciwko próbom obszarniczym likwidacji krów i wreszcie o ziemię dla robotników rolnych w parcelowanych majątkach. W wyniku swoich wywodów tow. Nowicki przedkłada następujące rezolucje z prośbą o ich uchwalenie:

### **W SPRAWIE WARUNKÓW PRACY**

Zarząd Główny stwierdza że przezwyciężenie przez masy robotników rolnych bierności doprowadziło w wyniku długotrwałej akcji do zawarcia umów zbiorowych w drodze polubownej, przy czym szereg przepisów został poprawiony na korzyść robotników rolnych.

Przyjmując sprawozdanie z akcji o nowej umowie zbiorowej Zarząd Główny wzywa Sekretariat Centralny do niesłabnącej akcji propagandowej na rzecz:

- 1) zabezpieczenia wdów po długoletnich pracownikach;
  - 2) skrócenia czasu pracy w rolnictwie;
  - 3) podniesienia zarobków;
  - 4) ustalania wynagrodzenia rzemieślników w gotówce i naturaliach, nie według zasad ustalonych swojego czasu w powiatach, a w umowie zbiorowej 5 województw centralnych;
  - 5) zawarcia umowy zbiorowej dla straży leśnej (gajowych) w województwie krakowskim;
  - 6) objęcia całą umową wszystkich kategorii robotników zatrudnionych w majątkach ziemskich i leśnych;
  - 7) zapewnienia lepszych warunków mieszkaniowych;
  - 8) ustawowego uregulowania pośrednictwa pracy na roli.
- Zarząd Główny podkreśla, że osiągnięcie nowych zdobyczy jest możliwe jedynie przez wszechstronne wykorzystanie istniejących przepisów umowy oraz przez bezustanną czujność i solidarność zorganizowanych robotników rolnych.
- Dlatego też Zarząd Główny wzywa wszystkich robotników rolnych do szeregów Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P.

### W SPRAWIE KRÓW

Zarząd Główny stwierdza, że obszarnicy przystąpili masowo do likwidacji krów, utrzymywanych przez robotników rolnych.

Zważywszy, że ta akcja obszarnicza w rezultacie ogromnie pogarsza warunki bytu robotników, a jednocześnie powoduje wydatne zmniejszenie bytowania w Polsce, Zarząd Główny poleca Sekretariatowi Centralnemu przeprowadzenie zdecydowanej walki z tym nowym sposobem szykanowania robotników rolnych.

Jednocześnie Zarząd Główny oświadcza, że zgodnie z intencją umowy i interesem gospodarstw rolnych robotnicy rolni domagać się muszą utrzymania zasady prawa do 2 krów i zakłada protest przeciwko szkoliwym eksperymentom obszarniczym w tej dziedzinie.

### W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ

Zarząd Główny musi stwierdzić, że czynniki urzędowe mimo solennych zobowiązań bagatelizują sprawę ubezpiecze-

nia robotników rolnych na starość, wdów i sierot.

Fakt zdobycia przepisu o nieusuwalności długoletnich robotników z majątków w niczym nie stępią ostrości zagadnienia, gdyż nieznaczna tylko część robotników pracuje w jednym majątku ponad 25 lat.

Ponadto w ogromnej ilości wypadków obszarnicy zwalniali robotników, którym brakuje do wysługi 25 lat po 1, 2, 3 lat a nawet po kilka miesięcy. Wprawdzie przedstawiciele Zarządu Główn. Związku Ziemian w zdecydowany sposób wypowiedzieli się przeciwko tego rodzaju zwolnieniom, tym nie mniej zjawisko pozbywania się długoletnich robotników przed wysłużeniem 25 lat ma masowy charakter.

Biorąc pod uwagę: 1) tragedię życiowe steranych pracą robotników rolnych, którzy na stare lata nie mogą znaleźć pracy i zarobku dla utrzymania rodziny; 2) oświadczenie Związku Ziemian, że w zasadzie nie sprzeciwia się ubezpieczeniu na starość oraz 3) zobowiązanie Rządu, że w 1934 r. ubezpieczenie to zostanie wprowadzone—Zarząd Główny zwraca się do Rządu o spowodowanie wydania właściwej ustawy.

### W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ

Zarząd Główny zwraca uwagę, że zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie przestrzegania zasady, że każdy robotnik rolny, tracący pracę wskutek parcelacji ma prawo do ziemi, zostało zarówno przez obszarników, jak i przez większość urzędów ziemskich zignorowane. Dla obejścia tego zarządzenia obszarnicy wykorzystali ustawę o parcelacji oddłużeniowej, z której dotąd nie korzystali, a która zerwała na żądanie od robotników wpłacenia prawie pełnych sum za nabywaną ziemię gotówką, co jest równoznaczne z pozbawieniem zainteresowanych robotników prawa do ziemi. Urzędy Wojewódzkie przez masowe zezwalanie na parcelację oddłużeniową pośrednio ułatwiają parcelującym obszarnikom pozbawianie robotników rolnych warsztatów pracy i łamanie zarządzeń Ministerstwa.

Zarząd Główny protestuje przeciwko stałemu naruszaniu przez urzędy ziemskie przepisu § 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej w sprawie odpraw dla gracialistów, którym wbrew opinii Głównego In-



spektora Pracy przyznawane są najczęściej 2 i pół letnie świadczenia ordynariuszów zamiast 10-letnich pobieranych świadczeń.

Zarząd Główny zakłada stanowczy protest przeciwko przydzielaniu robotnikom rolnym parcel karłowatych, nie zapewniających możliwości utrzymania, co jest sprzeczne z zasadami ustaw o naprawie ustroju rolnego w Polsce.

Zarząd Główny stwierdza wreszcie, że spekulacja parcelacyjna rozwieliła się na dobre: niemal wszyscy obszarnicy parcelują swe majątki przy pomocy osób nie mających uprawnień parcelacyjnych, co nie przeszkadza urzędowi ziemskiemu w tolerowaniu bezprawnego pośrednictwa wbrew przepisom odnośnych ustaw.

Zarząd Główny poleca Sekretariatowi Centralnemu przeprowadzenie interwencji u p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych i p. Ministra Opieki Społecznej.

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem Sekretariatu Centralnego rozwinęła się bardzo ożywiona debata, w której brali udział towarzysze: Baranowski z Lubelskiego, Kluszczyński z Grójeckiego, Kwapiński, Dynowski z Miechowskiego, Kiełbasiewicz, Zasada z Kutnowskiego i Nowicki.

Przyjmując jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Sekretariatu Centralnego uchwalono wszystkie przedłożone rezolucje.

## Tow. Wacław Dziubakiewicz



OFIARNA PRACA.

Śmierć wydarła z szeregów naszych ofiarnego ideowego działacza Związku naszego. We Włocławku w wieku 43 lat zmarł 3 lutego na posterunku pracy tow.

Wacław Dziubakiewicz, sekretarz Oddziału Włocławsko-Nieszawskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, członek Włocławskiego Okręgowego Komitetu Rob. P. P. S. i członek Zarządu Oddziału T.U.R.-a we Włocławku.

Tow. Dziubakiewicz urodził się w Rypinie i już jako młody chłopiec pracuje społecznie jako sekretarz Związku Młodzieży, a gdy w 1918 roku powstał Związek Robotników Rolnych, stał na czele Oddziału Rypińskiego. Jest więc jednym z najstarszych sekretarzy związkowych, pracując kolejno w Kutnie, w Lublinie, w Zamościu, a od przeszło roku we Włocławku. W pracy swej ofiarny i oddany w zupełności idei socjalistycznej, której pozostał wierny w najcięższych chwilach i w czasie kiedy słabsze charaktery się łamały, tow. Dziubakiewicz nie tylko pozostał w szeregach, ale swą pracą dawał przykład poświęcenia i wierności. Równocześnie pracował jako działacz PPS-u i TUR.-a.

### POGRZEB.

Pogrzeb tow. Wacława Dziubakiewicza odbył się we Włocławku 6 lutego. Po-

**ZIEMIA OBSZARNICZA POCHODZI Z WYDZIEDZICZENIA CHŁOPÓW BEZ ODSZKODOWANIA. ZIEMIA TA MUSI PRZEJŚĆ WE WŁADANIE CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW ROLNYCH BEZ OD SZKODOWANIA.**

grzeb ten stał się dużą manifestacją robotniczą proletariatu włocławskiego i całego okręgu. Trumnę przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru” wynieśli współtowarzysze pracy. Przed domem wygłoszone zostały liczne przemówienia. Imieniem Zarządu Głównego Związku Robotników Rolnych i Władz Naczelnych P. P. S. i T. U. R. z Warszawy przemówił tow. Zygmunt Piotrowski. Później żegnali tow. tow.: Domeradski im. Związku Chemicznego, Alman im. Bundu, Wiśniewski im. Związku Skórzanych, Śmiechowski im. Rady Związków Zawodowych. Olbrzymi kondukt pogrzebowy ruszył ulicami miasta na cmentarz. Na czele niesiono sztandar O.K.R. P.P.S., a później 16 wieńców od Zarządu Głównego Związku i robotniczych organizacji z Kutna, Brześcia Kujawskiego, Lipna i t. d. Wśród wieńców znajdował się także jeden od miejscowej

Inspekcji Pracy z napisem: „Działaczowi robotniczemu Inspektorat Pracy”. Trumnę nieśli przez cały czas towarzysze. Za trumną postępowała rodzina i liczna reprezentacja organizacyi, a następnie 20 sztandarów czerwonych z Włocławka, Brześcia Kujawskiego, Kutna, Lubrańca, Lipna itd. W samym konduście pogrzebowym wzięło udział ponad 5 tysięcy osób, a na cmentarzu dołączyło się jeszcze kilka tysięcy.

Nad trumną im. pracowników Związku Robotników Rolnych przemawiał tow. B. Mikołajewski, a im. O.K.R. P.P.S. tow. E. Bettman, a nadto jeden z towarzyszy żegnał zmarłego odpowiednim wierszem.

Z pieśnią hymnu P.P.S. opuszczano trumnę do grobu, żegnając ofiarnego i wiernego współtowarzysza w walkach o wyzwolenie społeczne.

Cześć Jego pamięci!

## Cwaniactwo

Kiedy umowy zbiorowe w rolnictwie na rok 1938/39 zostały zawarte, zgłosili się „przedstawiciele” różnych organizacji rozbijackich z oświadczeniami, że niczego tak nie pragną, jak położenia swoich podpisów pod tymi umowami.

Oświadczyliśmy w Ministerstwie Opieki Społecznej, że na takie sztuczki nigdy się nie zgodzimy, nie chcąc, by wprowadzali oni w błąd robotników rolnych, że bez rozbijaczy niepodobna było nic zrobić. Wprost przeciwnie nieobecność rozbijaczy przy rokowaniach ułatwiła pomyślne wyniki.

Ale przecież rozbijacz bez tumanienia robotników istnieć nie może. Dlatego związki te nadesłały do Ministerstwa oświadczenia, że przyłączają się do tych umów. Ano to im wolno, chociaż nikogo to w Polsce nie obchodzi.

Sądziliśmy jednak, że na tym będzie koniec. Okazało się jednak, że był to dopiero początek. W 5 województwach centralnych i na Wołyniu obowiązują przepisy, że zawarta umowa zbiorowa musi być

zatwierdzona przez powiatowe Komisje Polubowne.

Ni stąd ni zowąd niektórzy inspektorzy pracy, pospraszali na powiatowe Komisje Polubowne najprzeróżnorodniejszych rozbijaczy, dowodząc, że ustawa nakazuje ich udział.

Nie mogliśmy się na takie postawienie sprawy zgodzić i przedstawiciele nasi kategorycznie odmówili udziału w takich Komisjach Polubownych.

Sprawa oparła się znowu o Ministerstwo i wreszcie wyjaśniono, że rozbijacze nie mają prawa do podpisywania umowy zbiorowej, a jak chcą to mogą tylko składać oświadczenia, że uznają ją także za obowiązującą. A jak im to będzie za mało, to mogą oświadczeń nie składać, gdyż nie ma to żadnego znaczenia.

Jak z powyższego widać cwaniactwo rozbijaczy nie udało się: nie będą mogli chodzić w chwałę z powodu pracy spełnionej nie przez nich.

Warto jednak, to bezceremonialne rozpychanie napiętnować.



## Nie może być przywilejów

W Komisji Budżetowej Senatu senator Michałowicz, odpowiadając sen. Rudowskiemu, tak się w skróceniu rozprawił z uroszczeniami kleru:

Przykładem braku wiadomości jest życzenie p. senatora, by szkoły, prowadzone przez Kongregację Duchowną, były zwolnione od podatków. Często widzimy, że nie tylko szkoły, ale lecznice, sanatoria są prowadzone przez kler, nie jako dzieło miłosierdzia, lecz jako przedsiębiorstwo dochodowe. Przenikanie do przemysłu i handlu kleru zarysowuje się i w innych dziedzinach; mówiono mi o hotelu dla przyjezdnych w okręgu sandomierskim, mówiono o cegielni, w której współudziałowcami są sami przedstawiciele kleru. Uważam, że przedstawiciele kleru muszą dbać o dobro duchowe, a nie materialne. Czy wie p. senator, że w dobie przedrozbiorowej trzecia część ziem w Polsce była w posiadaniu kleru? Było to zjawisko bardzo niebezpieczne. Gdy staje się ciasno, wtedy zdradzają się

antagonizmy. A ja tego chciałbym uniknąć. Proszę pojechać do Schönbrunn — tam pokazą pokój, w którym toczyła się historyczna rozmowa pomiędzy cesarzem Józefem II a papieżem. Jego Apostolska Mość Józef II skonfiskował majątek 700 klasztorom i kościołom. Papież wyjechał do Wiednia, odprawił mszę świętą, spożył śniadanie z cesarzem i odjechał bez rezultatu. Interesy państwa pokrzyżowały się w tym wypadku z interesami kleru. Państwo zwyciężyło. Z punktu religijnego nie się strasznego nie stało, bo zwłoki Józefa II spoczywają w kościele w kaplicy Habsburgów. Pan senator Rudowski nie zna prawdy historycznej, że gdy papież nie chciał uznać faktu zjednoczenia Włoch, wielki król, zjednoczyciel Italii, uderzył szturmem na bramy Watykanu — państwo zwyciężyło, a zwłoki wielkiego króla spoczywają w Panteonie włoskim. Nie stwarzajcie konfliktów, by nie stwarzać pozorów, że w Polsce łatwiej obalić premiera, niż przenieść zakonnicę z pralni.

## Półtora wieku temu

Al. Świętochowski w „Historii chłopów polskich” tom. II na str. 241 p. zapisie 2 przytacza poniższe zdanie, uzasadniające twierdzenie o okrucieństwach, dokonywanych na chłopach po stłumieniu Konfederacji Barskiej:

„Gdy Rosjanie zdobyli Bałtę, oddali zbuntowanych chłopów Branickiemu, który „wielką ich liczbę kazał wywieszać, 800 skazał do robót publicznych, a połowę zaprowadzono do Lwowa, gdzie, gdy trybunał zaczął pro-

ces prawny, nadszedł rozkaz z Warszawy, aby przerwawszy badanie skazać na kary winnych bez dalszego wyjaśniania. Wszyscy więc oddani zostali w ręce katowskie i bez różnicy podpadli karze śmierci”.

Przypominamy, że działo się to przed rozbiorem Polski, a Konfederacja Barska miała na celu przede wszystkim usunięcie wpływu Rosji na politykę Rzeczypospolitej Polskiej (Lata 1768 — 1772).

## Praca najemna w rolnictwie

W 1931 roku został przeprowadzony powszechny spis ludności, który dotąd nie został w szczegółach przepracowany. Z opracowań najbardziej podstawowych wynika, że z pośród 31.915.800 mieszkańców Polski 19.580.800 mieszkańców trudniło się rolnictwem, co stanowi nieco więcej niż 61 procent. Gospodarstw rolnych było 3.180.300, z czego karłowatych (od 0 do 5 hektarów) 1.954.500, średniorolnych (od 5 do 15 ha) 864.400, wielkorolnych 361.400.

Z pośród gospodarstw wielkorolnych w

283.400 gospodarstwach zatrudniani byli najemnicy, których w samym rolnictwie (bez ogrodów, lasów i rybołówstwa) było 1.329.000, z czego połowa mieszkała w mieszkaniach własnych, a druga połowa w mieszkaniach pracodawcy.

Z powyższej liczby ogółu robotników stale zatrudnionych było 775.200 osób, przy czym połowa z nich pracowała u obszarników, a druga połowa w gospodarstwach włościańskich.

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że w wie-

lu gospodarstwach małorolnych znajdowało się po kilku mężczyzn dorosłych. Takich zbędnych mężczyzn w gospodarstwach było 592.300. Jasną jest rzeczą, że wszyscy oni utrzymywali się również z pracy najemnej, przeważnie sezonowej, ale rzecz prosta nie tylko w rolnictwie.

## Uwagi o umowie zbiorowej dla woj. centralnych

(Ciąg dalszy).

Złośliwe wstrzymanie wypłaty niespornego wynagrodzenia może powodować unieważnienie wydanej notatki przez komisję rozjemczą, która po rozważeniu i ustaleniu, czy istotnie wstrzymywanie niespornej wypłaty jest złośliwe, orzeka na wniosek robotnika. Stwierdzenie przez komisję rozjemczą nieważności wydanej konotatki nastąpić może, gdy robotnik rolny występuje z takim wnioskiem bądź bezpośrednio i komisja wydaje w tej sprawie orzeczenie, bądź pośrednio przez sąsądzenie na rzecz robotnika świadczeń za pracę za okres po zwolnieniu. W tym ostatnim wypadku o nieważności konotatki komisja zaznaczyć może w uzasadnieniu swego orzeczenia.

Powstaje pytanie, kiedy rozwiązanie stosunku służbowego w ciągu roku nastąpić może przez wyrok sądów państwowych? Otóż należy stwierdzić, że z mocy art. 19 ustawy z 1 sierpnia 1919 r., spory, wynikiłe pomiędzy pracownikami i pracodawcami rolnymi „o rozwiązanie umowy o pracę” z powodu niewykonania przez którąkolwiek ze stron postanowień umowy zbiorowej lub orzeczenia N. K. R., podlegają kompetencji jedynie komisji rozjemczych, a nie sądów. Dlatego wyrażenie, użyte w ostatnim zdaniu § 1 ust. 1 umowy zbiorowej, „lub też wyroków sądów państwowych, działających według kompetencji”, uznać należy za nie odpowiadające prawnej istocie rzeczy i zbędne. Wyrażenie takie mogło mieć praktyczne znaczenie przed nowelą z 1930 r., wprowadzoną do ustawy z 1.VIII 1919 r., gdy cały szereg sporów pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi podlegał rozpoznaniu sądów. Obecnie wszelkie spory pomiędzy pracownikami, objętymi umową zbiorową, a ich pracodawcami rolnymi, na tle stosowania umowy zbiorowej, podlegają kompetencji wyłącznie komisji rozjemczych. Jedynie w Poznańskim,

Kto szczegółowo przejrzy wyżej przytoczone liczby będzie musiał stwierdzić, że ogromna część ludności wiejskiej — to robotnicy, których interesy całkowicie są zgodne z interesami robotników zatrudnionych w miastach. To samo dotyczy i małorolnych gospodarzy.

Pomorskiem i na Górnym Śląsku sprawy sporne pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi rozstrzygają sądy.

Wyjątek na rzecz kompetencji sądowej przewidziany jest w umowie zbiorowej dla woj. centralnych w § 3 działu VI dla pracowników nie objętych ani działami I—V umowy zbiorowej, ani §§ 1 i 2 działu VI tej umowy, a więc głównie dla robotników dochodzących.

Konotatka winna zawierać jedynie inną i nazwisko pracownika, charakter jego pracy, czas i miejsce pracy, datę zwolnienia oraz podpis pracodawcy lub jego zastępcy (§ 2 ust. 2). Wyraz „jedynie” oznacza, że wszelkie dodatki lub zmiany w konotatce w stosunku do tego, co wyżej wskazano, są zabronione, a co za tym idzie powodują nieważność samej konotatki, o czym oczywiście, w razie sporu orzeka właściwa komisja rozjemcza. Wyrazy „konotatka winna zawierać” wskazuje na to, że dane powyższe są niezbędne do ważności samej konotatki. A więc np. konotatka bez podpisu pracodawcy lub jego zastępcy, konotatka nie określająca charakteru pracy pracownika lub czasu i miejsca jego pracy jest nieważna.

W § 3 ust. 1 znowu jest podana wyżej wzmiankowana formuła o kompetencji komisji, wzgl. sądów do regulowania zatargów na tle umowy o pracę. Uwag swoich, już wyluszczonej, na temat właściwości sądów w tych sprawach nie powtarzam. Ustęp 2 i 3 § 3 dotyczy oprocentowania należności robotniczych, dochodzonych przed komisjami rozjemczymi. Z przepisów tych należy wyodrębnić następujące wnioski:

a) robotnik może żądać w pozwie od dochodzonych pretensyj zasądzenia odsetek w wysokości 8 od 100 rocznie, licząc od dnia powstania zaległości — i to nawet wtedy, choćby zaległość ta powstała nawet bez winy pracodawcy (ust. 3 punkt „a” § 3);



b) robotnik może dochodzić od zaległej należności za pracę odsetki zwłoki (licząc od daty powstania tej należności) w wysokości 1½ % miesięcznie, gdy zaległość jest zawiniona przez pracodawcę, co ma w szczególności miejsce, gdy wstrzymanie wypłaty nastąpiło złośliwie (o czym pisałem w Nr. 2 „Życia“ z r. 1938) oraz gdy pracodawca bezzasadnie wstrzymał robotnikowi świadczenia w zbożu lub w gotówce (§ 3 p. 2 i p. 3 ust. „b“).

W myśl § 3 ust. 4 w sporach o świadczenia za dowód uregulowania należności służy

książeczka obrachunkowa, książka najmu i robocizny, a także pokwitowanie, zawierające wykaz wydanych świadczeń w naturze i gotówce z datami wydania tych świadczeń. Z przepisu tego wynika, że nie wolno stwierdzać zapłaty dowodem ze świadków, ogólnym pokwitowaniem otrzymania całej należności (bez wskazania co i kiedy otrzymano), wreszcie nie ważne jest pisemne oświadczenie robotnika, stwierdzające, że z tytułu należności za pracę robotnik do pracodawcy żadnej pretenzji nie ma.

(D. c. n.)

H. Świątkowski.

## Wiadomości z Polski i całego świata

### NIE MA WIDOKÓW.

Posel Duch opracował projekt ordynacji wyborczej, nie wiele różniący się od obecnie obowiązującej. Projektu tego jednak nie przedłożył, oświadczając, że w Sejmie posowie sprawą wyborów do nowego parlamentu nie interesują się.

Pewnie! Gdyby lud wybierał Sejm, to nieomal 100 procent obecnych posłów musiałoby szukać sobie innego zajęcia.

### ZWYCIĘSTWO GÓRNIKÓW.

W Zagłębiu Dąbrowskim odbyły się powszechne wybory górników do Kasy Brackiej. Z 14.959 oddanych głosów na Związek Górników oddano 13.462 głosy, na Z.Z.Z. 989 głosów, na Polską Pracę 283 głosy i na Z.Z.P. 225 głosów. W rezultacie 40 mandatów otrzymał nasz Związek, 1 mandat Z.Z.Z., a inne nie.

Zwartą ławą stoją górnicy przy swojej organizacji. Rozbijacie zaś dużo krzyczą, ale zaufania u robotników nie mają.

### REAKCYJNE POMYSŁY.

Rząd przedłożył Sejmowi do uchwalenia projektu ustaw o samorządzie Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Lwowa i Wilna. Projekt przewiduje, że tylko część radnych byłaby wybierana przez wyborców, a druga część przez różne organizacje gospodarcze.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej wydał odezwę, żądającą demokratycznych wyborów zarówno do parlamentu, jak i do samorządu i o spotęganie przez lud pracujący walki o pełnię praw demokratycznych.

### NAWRÓT DO ŚREDNIOWIECZA.

Posel Snopczyński zgłosił projekt ustawy, zezwalającej przedsiębiorcom rzemieślniczym na zastępowanie robotników uczniami, którzyby musieli za „naukę“ płacić, przy czym nad „moralnością“ związku czeladników mieliby czuwać majstrowie.

Zupełnie jak w średniowieczu.

### PRAWO CHŁOSTY.

Posel Sioda w Sejmie, poparty następnie przez obszarnika Fudakowskiego w Senacie, oświadczył, że wobec przepełnienia więzień proponuje wprowadzenie kary chłosty. Nadto domaga się założenia drugiego obozu na wzór Berezy. W całej Europie kara chłosty, ten przeżytek średniowiecza, została zniesiona; marzy się jednak reakcjonistom, by kijem wybić z głowy chłopom i robotnikom wolność i ludzki byt.

### CHŁOPI NA BARYKADACH.

Premier Składkowski na posiedzeniu Sejmu mówił o masowym ruchu chłopów małopolskich w czasie zeszłorocznego strajku rolnego, przy czym pokazywał broń różnego rodzaju (kosi, widły, dzidy i t. p.) jaką posługiwali się chłopci w obronie przed policją. Również opisał przebieg walki na barykadach w Dynowie. Tym też rząd usprawiedliwia masowe procesy chłopskie.

W Sejmie obecnym znalazł się tylko jeden poseł, ksiądz Lubelski, który stwierdził, że niszczenie dobytku chłopskiego w czasie tak zwanej pacyfikacji, połączonej z masakrowaniem chłopów już po strajku, nie może być usprawiedliwione.

## CHCĄ ZMIAN.

Konserwatyści z nową furią rzucili się na rząd, domagając się, jeśli nie ustąpienia całego rządu, to ministrów Poniatowskiego i Świętosławskiego.

O co mają pretensję: o popieranie przez p. Poniatowskiego parcelacji i o nierozwiązanie przez p. Świętosławskiego związku nauzczyeli.

Jak widzimy szlachetczyzna w Polsce się odradza.

## NIWAŻNY GRUNWALD.

W historii, przeznaczonej dla nauki w liceach, pomiędzy wielkimi bitwami zwycięskimi Polski nie znajduje się bitwa Polski z Krzyżakami pod Grunwaldem.

## 2 LATA ARESZTU.

Faszystowski obsznik Doboszyński, który w Myślenicach rozbroił policję i zniszczył lokal starostwa, opierając się na ludności, którą wprowadził w błąd, co wywołało krwawe zaburzenia, został skazany w drugiej instancji sądu na 2 lata aresztu, przy czym jako okoliczności obciążające sąd podał, że Doboszyński jest inżynierem, więc zdawał sobie sprawę ze skutków czynu.

## STRONNICTWO NARODOWE W WILNIE.

„Dziennik Wileński“ umieścił artykuł, obrażający pamięć Józefa Piłsudskiego. Dr. Cywiński, autor artykułu, został zawieszony w czynnościach profesora, wydawnictwo „Dziennik“ zostało zawieszono, a 3 endeków: Kownacki, Świerzewski i Łochtin zostało wywiezionych do Berezy.

## KSIĄŻĘ PSZCZYŃSKI ZMARŁ.

Pisaliśmy w poprzednim „Życiu“ o majątkach magnata niemieckiego, księcia Pszczyńskiego na Śląsku, domagając się przekazania ich do parcelacji. Wkrótce potem stary książę zmarł, zapisując ogromną część całego majątku na rzecz swego młodszego syna. Starszy syn, wybitny hitlerowiec, wszczął proces, starając się o unieważnienie testamentu.

Żądamy, aby wszystkie majątki ziemskie, należące do pana na Pszczyńcu, zostały rozparcelowane między miejscowych bezrolnych i małorolnych.

## DYMISJA EDENA.

Minister spraw zagranicznych w Anglii, Eden, podał się do dymisji, gdyż nie zgadzał się z projektem rządu w sprawie układu z Włochami.

## WE FRANCJI

Śledztwo w sprawie faszystów francuskich wykazało, że podpalali oni umyślnie fabryki, dowodząc, że czynią to zanarchizowani robotnicy. Jednocześnie w walce posługiwali się oni zarazkami chorobotwórczymi, sprzedawanymi wedle wszelkich danych z Hitlera.

Nie przeszkadza to klasie pracującej Francji prowadzić walki o poprawę warunków bytu. Obecnie Sejm francuski opracowuje bardzo dobry dla robotników kodeks pracy.

## W HISZPANII

W Hiszpanii walki wciąż trwają. Faszyci zatopili 2 statki angielskie, co wywołało protest Anglii i zapowiedź, że łodzie podwodne będą niszczone.

Warto zaznaczyć, że faszyci w Hiszpanii niszczą oświatę, zamykając szkoły ludowe, uważając, że szkoła dla chłopów i robotników to trucizna.

Inaczej rząd robotniczo - chłopski. Mimo wojny domowej założono moc nowych szkół, a nawet 75.000 żołnierzy walczących nauczo-no czytać i pisać.

Papież polecił księżom hiszpańskim odczytać w kościołach encyklikę, potępiającą hitleryzm. Na skutek zakazu Hitlera księża chrześcijańskiego generała Franko nie podporządkowali się papieżowi.

## W RUMUNII

Parlament w Rumunii został rozwiązany i rozpisano nowe wybory, przy czym król powołał faszystowski rząd Gogi. Goga tak zaczął rządzić, przy zachwycie naszych endeków, że w kilka tygodni wywołał moc zatarłów i zanarchizował całe życie Rumunii. W rezultacie musiał ustąpić, a na jego miejsce został powołany rząd z patriarchą Mironem na czele. Osoba duchowna odwołała wybory do Sejmu, zarządziła stan wyjątkowy w całym kraju, obostrzyła cenzurę i prześladować za przekonania polityczne. W Rumunii panuje wrzenie. Rząd patriarchy też jest zachwiany.



## W CHINACH.

Wojska chińskie coraz częściej biją najeźdźców japońskich, przy czym Japonczycy mają coraz większe trudności w swoim kraju.

Robotnicy angielscy ogłosili bojkot Japonii, który polega na odmowie ładowania towarów na okręty wysyłane do Japonii.

## PRZEWROT W NIEMCZACH I AUSTRII

Hitler zhitleryzował armię. Gazety piszą, że w rezultacie powstał bunt oficerów, oraz aresztowany został generał Fritsche.

Jednocześnie pod groźbą Hitlera, który miał oświadczyć, iż niezwłocznie rozpocznie wojnę z Austrią, jeśli nie spełni ona warunków niemieckich w Austrii w skład rządu weszli hitlerowcy, przy czym nowy minister spraw wewnętrznych natychmiast po mianowaniu wyjechał po rozkazy do Berlina.

## HITLER PRZEMOWIŁ.

Hitler 20 lutego wygłosił wielką mowę publiczną, z której wynika, że hitleryzm w dalszym ciągu będzie prowadził politykę awanturniczą.

## W ABISYNII.

W podbitej przez Włochy Abisynii walki wciąż trwają: partyzanci niespodziewanie napadają na wojska najeźdźcze. A spodziewanych bogactw jakoś nie widać.

## BUTENKO.

Posel sowiecki w Rumunii, Butenko, nagie zaginął. Po kilku dniach odnalazł się on we Włoszech, skąd prowadzi propagandę przeciwko Sowietom. Sowiety twierdzą jednak, że ów agitator ma tylko dokumenty Butenki, a ten ostatni rzeczywiście zaginął.

# Spółdzielczość rolnicza w Czechosłowacji

Z chwilą odbudowania Czechosłowacji nastąpił tu ogromny rozwój spółdzielczości i to w nader różnych formach. Mamy więc różnego typu spółdzielnie: kredytowo - oszczędnościowo - zaliczkowe, zbytu bydła i trzody, zbytu jaj, mleczarskie, młynarskie, piekarskie, przeróbki: cykorii, owoców, kapusty, lnu, ziemniaków (gorzelni, krochmalni, suszarni), przemysłu ludowego, maszynowe, elektryczne, pastwiskowe, hodowlane, wodne, spożywcze, mieszkaniowe, dla wspólnej dzierżawy gospodarstw rolnych i leśnych. Naturalnie istnieją też wielkie składy spółdzielcze, nowoczesnie urządzone.

Sama różnorodność typów spółdzielni świadczy o jej rozmachu i korzyściach, jakie przynoszą rolnikom.

Nie możemy szczegółowo opisywać tego ruchu. Ograniczymy się do kilku uwag o ty-

pach spółdzielni, mało znanych u nas.

Spółdzielnie piekarskie rugują pieczenie chleba w gospodarstwie domowym, gdyż piekarnia spółdzielcza dostarcza codziennie świeży chleb, zaoszczędzając jednocześnie wiele pracy gospodyniom.

Spółdzielnie elektryczne są dwojakiego rodzaju: rozprawdzające prąd elektryczny do mieszkań i maszyn, oraz wytwarzające prąd elektryczny dla potrzeb swoich członków.

Najciekawsze i najbardziej przyszłościowe są dzierżawy rolne i leśne: spółdzielnia dzierżawi gospodarstwo, członkowie tu wszyscy pracują, a w końcu roku dzielą się plonami w stosunku do włożonej pracy. Ten ostatni typ najbardziej się przyjął wśród dawnych robotników rolnych, którzy przejęli spółdzielczość w dzierżawę dawniejsze majątki obszar- nicze.

# Robotnicy rolni zagranicą

## Z ANGLII

Najpilniejszym zadaniem Związku robotników rolnych w Anglii jest przeprowadzona wraz z partią socjalistyczną, walka o polepszenia warunków mieszkaniowych i uniezależnienie mieszkań od pracodawców, którzy wymuszając pracę robotnikom rolnym, mieli prawo usuwać ich z mieszkań.

## SOWIECKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

Sowieckie związki zawodowe nie mając niezależności różnią się od związków zawodowych demokracji zachodnio-europejskich.

Ruch stachanowski podniósł ogromnie wydajność produkcji, ale pogorszył jednocześnie położenie robotników. Powszechnie stosowany progresywny system akordowy wyczerpuje siły robotników, obniżając ich płace.

Jedyna dziedzina, w której daje się zauważyć znaczny postęp to wyszkolenie zawodowe, o które dawna Rosja carska wcale nie dbała.

## **POLITYKA SZWEDZKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**

Szwedzkie związki zawodowe były ostatnio bardzo czynne. W ścisłej współpracy z partią socjalistyczną rozwinęły szeroką działalność zwłaszcza w dziedzinie społecznego prawodawstwa. Robotnicy rolni nie zostali w nim pominięci. W nowym prawie o czasie pracy zostało ustalone 2525 godzin rocznej pracy w rolnictwie. Praktycznie wobec istnienia dni świątecznych nie będzie dochodziła właściwa praca w rolnictwie do 2400 godzin rocznie, co na 300 dni pracy w roku daje przeciętnie ośmiogodzinny dzień pracy.

Teraz rozpoczęła się walka o ustawę ustalającą płace, poniżej których nie wolno płacić w rolnictwie — za podstawę miały być wzięte umowy zbiorowe; następnie chodzi o płatne urlopy dla wszystkich robotników do 12 dni w roku.

Związki żądają funduszu na lata kryzysu,

któryby doraźnie pomagał pozbawionym pracy. Dalej związki domagają się dodatków rodzinnych i planowego budownictwa tanich i dobrych mieszkań dla robotników rolnych, oraz rozszerzenia ubezpieczeń społecznych od choroby, na starość, od wypadku i bezrobocia.

W szerszym projekcie związki żądają dopuszczenia związków zawodowych do władzy. Związki zawodowe chcą ponosić odpowiedzialność za życie gospodarcze w kraju, planowo je organizując i regulując produkcję.

## **GOSPODARKA PAŃSTWOWA W ROLNICTWIE**

Państwo czeskosłowackie jest właścicielem wielu majątków ziemskich i lasów. Produkcja i zyski w tych majątkach stale wzrastają. Gospodarka państwowa obejmuje 187 posiadłości o łącznym obszarze 47 tysięcy hektarów. Produkuje się rocznie ponad 30 milionów litrów mleka, ponad 250 tysięcy centnarów zbóż. Z przeszło 800 stawów połów wynosi do 12 tysięcy centnarów ryb rocznie. Średni zysk roczny wynosił około 17, w ostatnich latach około 20 milionów koron czeskich.

Ano.

## **W solidarności siła**

W powiecie brzeskim ma duży majątek rolny baron Antoni Götz Okocimski słynny z wielkiej produkcji piwa z siedzibą w Okocimie poseł na sejm Rzeczypospolitej Polskiej, który uniesiony animuszem dyktatorskim zawezwał przed swoje oblicze wszystkich robotników rolnych i wygłosił do nich „wielką” mowę przeciwko czerwonym sztandarom a następnie przedłożył do podpisania deklarację następującej treści:

„Zobowiązujemy się niniejszym dobrowolnie, że otrzymując wynagrodzenie gotówkowe za pracę w charakterze ordynariuszy wyższe o 25% od obowiązującego wynagrodzenia według umowy zbiorowej, nie będziemy bez wiedzy i zgody Zarządu majątku urządzać zgromadzeń lub zebrań, jak również bez zgody Zarządu nie będziemy należeć do żadnych organizacji i stowarzyszeń. Okocim, dnia 27 listopada 1937 r.”

Deklarację tą podpisało 40 robotników rolnych zastraszonych groźbą, że kto się uchyli

od podpisu niema więcej pracy w dobrach Okocimskich. Odmówiło podpisania deklaracji 3 robotników, demonstrując w ten sposób, że nie pozwolą sobie odebrać prawa zagwarantowanego Konstytucją. Ci co złożyli podpisy po wyjściu z biur majątku opamiętali się i zaraz powiedzieli sobie: nie, od Związku nie odstąpimy, dalej pozostajemy wierni Związkowi Robotników Rolnych.

Na parę dni przed Bożem Narodzeniem pan poseł znów przypomniał sobie robotnikom rolnych: wypłacał gratyfikację świąteczną tym robotnikom co podpisali deklarację. Robotnicy jednak gratyfikację podzielili między wszystkich robotników, żeby nikt krzywdy nie miał. Jeden z robotników powiedział do swych towarzyszy: skąd nasz chlebodawca taki dobry; ma nam dać wynagrodzenie w gotówce większe o 25% to znów nam daje po 20 zł. świątecznego a jak Związkowi nie było to otrzymywaliśmy ordynarii 12 centnarów metr. zamiast 12 i pół, dawniej wytrą-



cano z zarobku za byle co, wyznaczano kary robotnikowi, a teraz rozpoczęli tak miło do nas gadać, co to ma znaczyć? Taka sielanka trwała do 30 grudnia w którym to dniu 5-ciu robotnikom stojącym na czele Zarządu Koła Związku wręczono konotatki wypowiadające stosunek służbowy na rok 1938/39, jest to odpowiedź za niepodpisanie deklaracji. Wypowiedzenie otrzymali ludzie młodzi zdolni, którzy mają po kilka lat pracy w tym majątku, wyłącznie z pobudek politycznych.

8 stycznia b. r. na zebraniu w Porębie Spytkowskiej po referacie tow. W. Lorenca wywiązała się obszerna dyskusja zakończona jednomyślną uchwałą zastosowania czasu pracy na folwarkach jak w tabeli i postanowiono najpierw przeprowadzić na jednym z folwarków a po kolei na następnych folwarkach. 10 stycznia powiadomiono Zarząd majątku o rozpoczęciu pracy ściśle według kalendarzyka. 11 stycznia na folwarku Poręba Spytkowska robotnicy przystąpili do urzeczywistnienia powyższej uchwały. Zarząd majątku

ku 12 stycznia odebrał konie Janowi Bryle przewodniczącemu Zarządu Koła Związku. Robotnicy odpowiedzieli na to strajkiem okupacyjnym zamykając się w stajni wraz z końmi. O godzinie 12 przybył do majątku w Okocimie inspektor pracy z Tarnowa, który zlikwidował strajk o godzinie 14 minut 10 protokołem iż Jan Bryla pozostaje na dawniejszym stanowisku. P. Götz widząc solidarność robotniczą której nie potrafił złamać ani podpisywaniem deklaracji ani 20 zł. świątecznym, ani wypowiedzeniami pracy, w dniu 15 stycznia na reszcie folwarków sam wprowadził czas pracy jak w tabeli, wypłacając nadliczbowe godziny fernalom od dnia 1 stycznia.

Wzywamy wszystkich robotników rolnych na wszystkich folwarkach w całej Polsce aby poszli śladami zorganizowanych robotników w Okocimie i przyległych folwarkach a stu-procentowe zwycięstwo jest zapewnione.

**Robotnik Rolny z Brzeskiego.**

## Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

### SKIERNIEWICE

2 stycznia odbył się Zjazd robotników rolnych w Skierniewicach. Oddział Łowicki w 1937 roku odbył 3 Zjazdy powiatowe i 1 gminny, oraz 638 zebrań na folwarkach, przyjmując w biurze 409 interesantów. Podań napisano 332, w urzędach interweniowano 185 razy. W 7 strajkach 231 robotników wygrało 8.504 zł. Na folwarkach po interwencji Związku 293 robotników otrzymało 37.895 zł., przed Komisją Rozjemczą obszarnicy 303 robotnikom wypłacili 10.589 zł., Komisje Rozjemcze 185 członkom przysądziły 39.081 zł.

Po referacie o nowych umowach zbiorowych i wyborach nowego Zarządu Oddziału uchwalono rezolucję wzywającą robotników rolnych do szeregów organizacyjnych dla dalszej walki o wydatną poprawę warunków pracy i płacy, potępiającą obszarników za masowe zwolnienia robotników, żądającą uregulowania ustawowego sprawy zwalniania i godzenia robotników, oraz domagającą się rozwiązania obecnego Sejmu i demokratycznych wyborów.

### RYPIN

Prawie 500 robotników rolnych wzięło udział w Zjeździe 23 stycznia. Omówiono przy entuzjazmie zebranych zagadnienie z doli i walki robotników rolnych, przyrzekając wierność sztandarom Związku.

Wybrano nowy Zarząd Oddziału. Członkowie przybywają masowo.

Następny Zjazd wyznaczono na dzień 13 marca o godz. 10-ej rano.

### OPATÓW.

23 stycznia Zjazd Oddziału Opatowskiego Związku omówił sprawozdanie z działalności w 1937 r. Interesantów załatwiono 366, podań opracowano 83, interweniowano w urzędach 111 razy. Przed Komisją Rozjemczą obszarnicy 60 robotnikom wypłacili 10.634 zł., Komisja przysądziła 95 robotnikom 27.019 zł., przyznając nieusuwalność 8 robotników. Renty wypadkowe przyznano 4 robotnikom. Z parcelacji 9 robotników nabyło 32 ha ziemi, a 14 robotników otrzymało 9.800 zł. odpraw.

**JEDYNIIE KRZYWDA ROBOTNICZA TWORZY BOGACTWA OBSZARNICZE.  
BRON SIĘ PRZED KRZYWDĄ W SO LIDARNEJ WALCE.**

Po wyborze Zarządu Oddziału omówiono nowe umowy zbiorowe, domagając się masowego udziału robotników w Związku dla dalszej poprawy warunków pracy. Wielu robotników żądało uregulowania sprawy zwalnianych, gdyż dzisiejszy system jest niesłychanie uciążliwy dla robotników a nikomu korzyści nie przynosi.

Zjazd zakończono pieśnią „Czerwony Sztandar“.

## OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Wspaniały Zjazd przy udziale 500 robotników rolnych odbył się 30 stycznia w Pleszowie, pow. jarocińskiego. Omawiano szeroko sprawy bytu robotników rolnych, zagadnienia organizacyjne i różnice ideowe między naszym Związkiem, a wszystkimi innymi. Przemawiało również kilku robotników rolnych stwierdzając, że konieczne jest poparcie swojego Związku, który na szczęście rozpoczyna wreszcie tu swą działalność.

W entuzjastycznym nastroju Zjazd zakończono, przy czym robotnicy z terenu masowo wstępują do Związku.

## PUŁTUSK

30 stycznia w Pułtusku przy udziale około 700 robotników rolnych i 2 lutego w Sierpcu przy szczelnie wypełnionej sali odbyły się Zjazdy Związku. Po sprawozdaniu i referatach wybrano nowy Zarząd Oddziału oraz uchwalono rezolucje:

1) domagającą się ustawowego uregulowania sprawy zwalniania i godzenia robotników rolnych, gdyż obecnie w barbarzyński sposób robotnicy muszą szukać pracy o głodzie i chłódzie, przeziębając się, chorując, a nawet umierając;

2) objęcia obowiązującą w miastach ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość, również robotników rolnych, gdyż obecnie wypracowani robotnicy rolni albo są ciężarem dla źle zarabiających swych dzieci, albo muszą dziadować, a wdowy nie mają jakiegokolwiek opieki.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ Zjazd zamknęto.

## SIERADZ

W przepelnionej sali kina w Wieluniu odbył się 23 stycznia Zjazd robotników rolnych. Oddział Sieradzki Związku w roku 1937 odbył 821 zebrania folwarcznych i Zjazdy Oddziałów, przyjął interesantów 510, opacał

skarg 270, listów 192, interweniował w urzędach 151 razy.

Komisja Rozjemcza odbyła 29 posiedzeń, przysadzając 84 robotnikom 21.770 zł., podobnie 24 robotnikom obszarnicy wypłacili 3.751 zł., w trzech folwarkach drogą sirajku robotnicy uzyskali 7.281 zł. Nieszczęśliwym wypadkom przy pracy uległo 14 robotników, uzyskując renty w łącznej wysokości 273 zł. miesięcznie.

Takie samo sprawozdanie zostało złożone 6 lutego w Sieradzu.

Na obu Zjazdach omówiono sprawy walki o umowy i ich wykonanie, ubezpieczeń robotników rolnych i reformy rolnej, podejmując uchwały potępiające wyzysk i machinacje obszarników. Ponadto uchwalono żądanie demokratycznych wyborów do Sejmu i protest przeciwko hecom endeckim.

## KONIN

30 stycznia odbył się Zjazd Oddziału Związku, na którym złożone zostało sprawozdanie z działalności za rok 1937. Oddział odbył 2 Zjazdy i 873 zebrania folwarczne, interesantów było 800, listów wysłano 356, napisano skarg 104, interweniowano w urzędach 46 razy.

Komisja Rozjemcza zasądziła pozostawienie na miejscu 3 nieprawnie zwolnionych robotników, 90 robotnikom przysądziła 12.221 zł., obszarnicy dobrowolnie zapłacili 12 robotnikom 2.733 zł. Przy parcelacjach robotnicy nabyli 92 hektary ziemi i otrzymali 5.700 zł. odpraw. Wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy 9 robotników otrzymało renty.

Po omówieniu walki o umowy zbiorowe i trudnościach akcji o ziemię w parcelowanych majątkach uchwalono:

1) prowadzić nieprzerwaną walkę o wykonanie umów zbiorowych i poprawę warunków pracy i płacy.

2) żądać uczciwych wyborów do Sejmu;

3) wezwać wszystkich robotników rolnych pod czerwone sztandary Związku.

Wreszcie wybrano nowy Zarząd Oddziału i pieśnią „Czerwony Sztandar“ Zjazd zakończono.

## TARNOBRZEG

W Zaleszanach odbył się 6 lutego Zjazd robotników rolnych, na którym wysłuchano sprawozdania za pierwsze 3 miesiące działalności Związku na tym terenie i omówiono walkę o umowy zbiorowe zakończoną pomyślnie. Wybrano nowy Zarząd Oddziału, a



następnie stwierdzono, że tylko przez silne organizacje zawodowe i spółdzielcze klasa pracująca może wywalczyć lepsze warunki bytu.

Zjazd zakończono śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

## MIŃSK MAZOWIECKI

Oddział Warszawski Związku zdał sprawozdanie ze swej działalności w roku 1937 na Zjeździe 6 lutego w Mińsku Mazowieckim. Interesantów przyjęło 652, Zjazdów odbyło się 7, zebrani folwarcznych 1933, wysłano listów 232, w urzędach interweniowano 50 razy. W 2 folwarkach drogą strajku 162 robotników wygrało 4.311 zł., Komisja Rozjemcza pow. warszawskiego na 49 posiedzeniach przysądziła 225 robotnikom 25.970 zł., ponadto polubownie obszarnicy wypłacili 60 robotnikom polubownie 16.794 zł., 4 robotnikom długoletnim przyznano prawa nieusuwalności. Komisja Rozjemcza pow. błońskiego przysądziła 58 robotnikom 12.833 zł., przyznała emerytury 3 robotnikom, obszarnicy polubownie wypłacili 43 robotnikom 3.720 zł. Komisja Rozjemcza pow. mińsko-mazowieckiego przysądziła 51 robotnikom 25.624 zł., przyznając emerytury 6 robotnikom, obszarnicy dobrowolnie wypłacili 19 robotnikom 6.840 zł. Komisja Rozjemcza pow. radzyńskiego

skiego przysądziła 20 robotnikom 5.798 zł., emerytury przyznano 3 robotnikom, polubownie obszarnicy wypłacili 5 robotnikom 1.180 zł. Z parcelacji w 4 powiatach otrzymało 13 robotników 54 hektary ziemi i 5 robotników 10.591 zł. tytułem odpraw. Za zręczenie się praw gracialisty 2 robotników zamiast odpraw otrzymało 9 hektarów ziemi bezpłatnie.

Wreszcie wskutek interwencji Związku na folwarkach 88 robotnikom obszarnicy wypłacili 42.896 zł.

Po sprawozdaniu tow. Węgrzycki omówił trudności walki o nowe umowy zbiorowe, wzywając robotników, by domagali się od obszarników ścisłego przestrzegania warunków, a zwłaszcza czasu pracy.

Po wybraniu 2 członków nowego Zarządu Oddziału okrzykami na cześć Związku i Rządu Robotniczo-Chłopskiego odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ Zjazd zakończono.

## GRUDZIĄDZ

20 marca odbędzie się w Grudziądzu Zjazd delegatów folwarcznych z powiatów: Grudziądz, Świecie, Chełmno, Lubawa, Brodnica i Działdowo. Wzywamy robotników rolnych tych powiatów do masowego udziału w Zjeździe.

# Z doli i walki robotników rolnych

## NALEŻY WYKONYWAĆ UMOWĘ.

Henryk Gawęcki został zgodzony do pracy przez Malejków, zamieszkających we wsi Kocierzew, pow. łowickiego, od 1 marca 1937 r. do 31 grudnia 1937 r.

20 lipca 1937 r. Malejkowie zwolnili Gawęckiego, nie wypłacając mu należności.

Komisja Rozjemcza powiatu łowickiego, do której Gawęcki się zwrócił, zasądziła mu wynagrodzenie, zgodnie z umową zbiorową, do końca roku 1937.

Orzeczenie to małżonkowie Malejka zaskarżyli do Sądu Okręgowego, lecz Sąd Okręgowy zażalenie oddalił.

## ZĄDAJCIE 2 METRÓW DRZEWA OPALOWEGO.

Dział I dla ordynariuszy, § 22 p. 3 Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na rok służbowy 1937/38 mówi:

„Podłogi mają być położone i piece doprowadzone do porządku przed 1 listopada 1937 roku. W wypadku, gdy w mieszkaniu pracownika nie zostały ułożone podłogi, pracodawca winien wydać dodatkowo 2 metry drzewa szczapowego w stosunku rocznym ponad normę opału, przewidzianego w § 21.

Obszarnicy w 90 procentach, pomimo wyraźnego przepisu w orzeczeniu, nie ułożyli podłóg w mieszkaniach robotniczych, ani też nie wydali należnego z tego tytułu drzewa.

Ponieważ obszarnicy sami do obowiązku wydania 2 metrów drzewa nie poczuwają się, robotnicy winni sami, lub za pośrednictwem instruktorów Związku, zwrócić się do swoich pracodawców z żądaniem wydania 2-ech metrów drzewa szczapowego.

Jeżeli dobrowolnie obszarnik drzewa nie wyda, zwróćcie się do biura Związku, by napisano skargę do Komisji Rozjemczej na uparciuchów.

## UMOWA ZBIOROWA NA POWIAT OLSKI.

3 lutego została zawarta umowa zbiorowa, ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych powiatu Olskiego. Wprowadzone zmiany do umowy z kończącego się roku służbowego, są następujące:

1) wprowadzono przepis o dokumentach, które mogą być dowodem otrzymania przez robotnika należności;

2) zmieniono tablicę czasu pracy, jak w województwach centralnych;

3) pensje ordynariuszów podwyższono o 14 zł. rocznie, a karbowych i rzemieślników o 10 zł. rocznie; dniówkowcy otrzymują płace latem o 15 groszy więcej, zimą zaś I kategoria o 5 gr., II i III o 10 gr. więcej;

4) za okres zapuszczenia krowy ordynariusz otrzymywać będzie o 30 litrów mleka więcej;

5) dla dyżurnych w stajni ma być urządzone przyczka z siennikiem.

## NIE WOLNO ZRYWAĆ UMÓW Z ROBOTNIKAMI!

Mieczysław Rafałowicz został zgodzony do pracy w majątku Borowo, pow. grójeckiego, w charakterze pastucha na rok służbowy 1937/38. Lecz przed rozpoczęciem pracy przez Rafałowicza, bez żadnej jego winy, właścicielka majątku Borowo, Iżycka, zerwała z nim umowę.

Teraz będzie musiała Iżycka wypłacić Rafałowiczowi całoroczne świadczenia, gdyż Rafałowicz wystąpił przeciw niej do Sądu Okręgowego.

## ROBOTNIK MA PIERWSZEŃSTWO

Oddział Ciechonowski Związku nadesłał nam kopertę, w której przesłano właścicielowi majątku Słupsk, pow. Mława, orzeczenie Komisji Rozjemczej, jak świadczy stempel pocztowy, 21 stycznia b. r. wyjaśniając, że wydania orzeczenia tego dla zainteresowanego robotnika Związek doprosić się nie może.

Jeżeli biuro inspektora nie ma czasu na terminowe wydanie orzeczenia, to w każdym razie musi przestrzegać zasady jednak wpięć robotnik a nie obszarnek winien otrzymać dokument.

Dlatego Związek skierował skargę do okręgowego inspektora pracy.

## SŁUSZNA KARA.

12 i 13 stycznia b. r. Komisja Rozjemcza w Kraśniku na pow. Janowski, rozpoznawała pozwy robotników rolnych z folw. Kłodnica Dolna, pow. Janowski, skierowane przeciwko właścicielowi Kazimierzowi Russanowskiemu o zmniejszanie należnych pborów i wstrzymywanie wypłat zarobków. Komisja rozjemcza uznała wszystkie sprawy za słuszne i należności przyznała. Niezależnie od tego robotnicy wystąpili o ukaranie Russanowskiego z art. 59 prawa o wykroczeniach, przy czym sprawa ta odbyła się 14 stycznia. W czasie której przedefilowało przed Inspektorem Pracy 18 świadków dowodowych, stwierdzających, że dziedzic bił robotników i robotnice, że wymyślał po jaśniepańsku każdemu, którego lub której nie podobała mu się twarz, zwalniał za najmniejsze przewinienie z pracy, rok służbowy rozpoczynał się każdego dnia i kończył się także w zależności od humoru jaśnie pana, przenosił fornali na niższą kategorię płacy. W końcu nie płacił, a ośmielił się zmuszać żony robotników do pracy, a gdy która odmówiła pracować, za karę zamykał krowy w oborze po parę dni bez pożywienia i bez udoju. Za tego rodzaju wykroczenia pociągnięty do odpowiedzialności, nie odparł ani jednego zarzutu, wobec czego skazany został na 1 miesiąc aresztu. Może kryminał wpłynię na tego pana i doprowadzi go do porządniejszego życia.

Nie od rzeczy nadmienić możemy, że w czasie strajku w jego majątku, w czasie konferencji z inspektorem wyraził się, że z „bolszewickim Związkiem“ rozmawiać nie będzie. Okazało się na sprawie, że właśnie Russanowski jest typem z pod ciemnej gwiazdy.

## TEŻ „DZIAŁACZ“.

Na terenie Pińczowskiego powiatu rozpoznał „działalność“ niejaki Roman Kucięba, który wydał broszurę pod tytułem „Robotnicy rolni zbudźcie się“.

Napisał tam, co wiedział, a że mało wie, więc wyszło głuźstwo, kompromitujące w ogóle Zjednoczenie Zawodowe Polskie: takich bzdur dawno już nie słyszeliśmy. A wszystko po to, by drogą oszczerstw i fałszerstw próbować rozbić jedność robotników rolnych.

Ostrzegamy ogół robotników rolnych przed tym nowym „działaczem“.



## „MORALNOŚĆ OBSZARNICZA”

Ziemianie przy każdej okazji starają się wmówić swój „społeczny” stosunek do robotników rolnych; przedstawiciele Związku Ziemian na Komisjach Polubownych składają oświadczenie, że ze względów „ludzkich” pp. Ziemianie nie omijają przepisów prawa i długoletnich pracowników z pracy nie zwalniają. A jak jest w rzeczywistości?

W powiecie radzyńskim za najbardziej solidnego, poważnego i zamożnego ziemianina uważany jest p. Bronisław Szlubowski, pan na czterech niezadłużonych folwarkach.

„Solidny”, „uspołeczniony”, „poważny”, „zamożny” i t. d. p. Szlubowski zwolnił obecnie z pracy następujących robotników rolnych, którzy przepracowali u niego ponad 25 lat każdy, ale którym wysługa lat liczy się dopiero od 18 roku życia, wobec czego formalnie brakuje im po kilka miesięcy do zdobycia prawa nieusuwania. Są to: 1) Antoni Łukasik, po 24 latach pracy na dobro jego majątku. 2) Edward Fijołek, po 24 latach i 9 miesiącach. 3) Stanisław Wawruszka, po 24 latach. 4) Tomasz Łukasik, po 24 latach i 5 miesiącach. 5) Franciszek Błaszczak, po 24 latach pracy. 6) Władysław Zakrzewski, po 22 latach. 7) Paweł Osipiuk po 22 latach. 8) Bronisław Szymański, po 24 latach i 3 miesiącach.

Antoni Łukasik, Tomasz Łukasik, Edward Fijołek, Bronisław Szymański i Stanisław Wawruszka ponadto ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy w majątku Szlubowskiego, tracąc od 20 do 60 procent zdolności do pracy, za co nie otrzymali żadnego odszkodowania, jak również renty inwalidzkiej. Jako starcy i inwalidzi mają iść na bruk.

Co na to Zarząd Główny Związku Ziemian? Sądźmy, że powinien interweniować!

W każdym razie postępek ten uważany za niemoralny i nikt nie będzie mógł mieć pretensji, jeżeli robotnicy w majątkach Szlubowskiego podejmą obronę swych współtowarzyszów pracy.

## ZA RZADKO.

Inspektor pracy z Radomia tak rzadko wyznacza posiedzenia Komisji Rozjemczej powiatów: Opatowskiego, Ilżeckiego i Sandomierskiego, że zgromadziło się kilkadziesiąt spraw, które choć wniesione nawet 14 miesięcy temu, dotąd nie zostały rozpatrzone.

Wzywamy pana inspektora, by przyspieszył rozstrzygnięcie wszystkich zaległych spraw.

## OSZUSTWO NIE UDAŁO SIĘ.

W poprzednich numerach naszego „Życia” pisaliśmy jak z wysłużonym pracownikiem Adamem Ślusarskim, z maj. Modliborzyce, w pow. Janowskim, współwłaściciel tegoż majątku, Dąbrowski, zawarł umowę dobrowolną, iż do śmierci będzie mu płacił po 20 zł. miesięcznie.

Pan ten wykorzystał chorobę nieszczęśliwego Ślusarskiego, oraz jego obawę przed długą drogą procesu o słuszne prawo do nieusuwalności.

Sprawą zajął się Związek. Komisja Rozjemcza uznała, iż zawarta umowa, zawierająca mniej korzystne warunki, niż obowiązująca umowa zbiorowa, jest nie ważną i przyznała Ślusarskiemu różnicę świadczeń w kwocie 778.10 zł. z 1½% od zasądzonej sumy. Niezależnie od tego właściciele majątku po ciągnięci zostali do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 59 Prawa o wykroczeniach.

## KILKA UWAG PARCELACYJNYCH

Prawo nie zabrania zamiany robotników rolnych pozostających na resztówce. Wolno zatem zatrudnionych robotników zwalniać, a na ich miejsce przyjmować innych.

Gdyby natomiast ugodzono mniej robotników niż zwolniono, to byłoby to dowód, iż próbowano przy parcelacji ukryć rzeczywistą liczbę robotników tracących pracę wskutek parcelacji, a zatem z pośród zwolnionych odpowiednia liczba robotników miałaby prawo do ziemi.

Jeżeli pracodawca wymówił pracę wszystkim robotnikom i nikogo na ich miejsce nie godzi, to można przypuszczać, że chce rozparcelować resztę majątku. Wówczas wszyscy zwolnieni mają prawo do nabycia parcel.

## CHCIWOŚĆ OBSZARNIKÓW

Szambelan papieski, Szymon Karski, właściciel 7 folwarków w pow. sandomierskim, zamieszkały we Włostowie, w 1937 r. pobudował „młyn” przy suszarni chmielu. W młynie tym każe przemieniać robotnikom swoją ordynarię. Ludzie nie chcąc marnować ciężko zapracowanego zboża w tym „młynie”, poruszonym lokomobilą, przemieniają swą ordynarię w innych młynach. Karski potracą każdemu z robotników po 150 kg. żyta rocznie z ordynarii, ponieważ zgodnie z umową pracodawca ma prawo wybierać dla swych robotników młyn.

## PIĘTNUJEMY.

22 lata pracował w Michałowie Górnym powiatu Grójeckiego, własność Daltroza, Józef Barański, przy czym w tymże majątku nabawił się raptury.

Jasny dziedzic wymówił Barańskiemu pracę niepomny, że nawet Związek Ziemiaków uznał takie zwolnienia za nieetyczne i godne napiętnowania.

Niestety, wszelkie interwencje, jak dotąd nie mogą wpłynąć na decyzję Daltroza, dla którego najwyższym nakazem moralnym jest zysk, choćby kosztem śmierci głodowej robotnika, który całe życie na dobro dziedzica pracował.

## STRAJK W PĘKOWIE

20 stycznia wybuchł w Pękowie pow. pułtuskiego strajk z powodu zmniejszenia paszy wydawanej bydłu.

Strajk ten został wkrótce zlikwidowany z powodu zapowiedzianej interwencji inspektora pracy.

Gdy okazało się, że interwencja nie odniosła skutku, 31 stycznia wybuchł ponowny strajk i trwał aż do 14 lutego, to jest do chwili przyjęcia przez obszarnika wszystkich żądań robotniczych.

## SZYKANY TRWAJĄ

Właściciel majątku Osiek pow. wleńskie, zwolnił z pracy w lutym 1937 r. Domańskiego Władysława, oskarżając go o kradzież żyta. Świadkowie pod przysięgą zeznali, że Domański przepracował 25 lat. Sąd w Wieruszowie ustalił, że Domański żyta nie kradł. Obecnie sprawa wraca do Komisji Rozjemczej, która niewątpliwie przyzna Domańskiemu prawa nieusuwalności i nakaze wydawanie mu świadczeń od lutego 1937 r.

Ale kto wróci wysłużonemu robotnikowi udawkę moralną i materialną za ten czas?

## MUSZĄ ZABEZPIECZYĆ ROBOTNIKÓW PRZED WYPADKAMI.

W kwietniu 1924 r. 13 letnia wówczas Maria Kociłówna uległa wypadkowi przy pracy, mianowicie sieczkarnia urwała jej ramię w majątku Dobra, pow. tureckiego, należącem do małż. Szwejbertów.

Gdy pracodawcy nie chcieli wypłacić Kociłównie odszkodowania, podała ich do Sądu. Świadkowie ustalili, że wypadek zaşzedł z tego powodu, że maszyna nie była zabezpieczona, a w klepisku obok maszyny był dół.

O wydanym przez Sąd Apelacyjny wyroku napiszemy.

## WYSTRZEGAJCIE SIĘ CHOCIEJA.

W fajdacki sposób zdradził nasze szlondary Wiktor Chocieć, dawniejszy sekretarz Oddziału Grodna. Jeszcze w końcu stycznia bożył się, że tylko jego wrogowie robią plotki o jego zdradzie, ale on jest wierny i nigdy szergów organizacji robotniczej nie opuści. W gruncie rzeczy czekał tylko na mandat od rozbijaczy z Z.Z.Z. i już 2 lutego rozpoczął swą niecną robotę.

Kłamca Chocieć wykorzystał ten czas, by wmówić w robotników, że Związek nasz zmienił nazwę i dlatego tylko zmienia się legitymacje członkowskie. Łatwo sobie wyobrazić oburzenie robotników rolnych, gdy się dowiedzieli od nowego sekretarza Związku, tow. Konstantego Wasiluka, że zostali przez Chocię oszukani.

Towarzysze Robotnicy Rolni! Podajemy Wam fakty powyższe do wiadomości, byście mogli właściwie ustosunkować się do fajdackiego postępku Wiktora Chocię.

Nowy, tymczasowy, adres biura Związku: Grodno, ul. Akademicka.

## NIE MOŻEMY DOPUŚCIC DO RUJNOWANIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH PRZEZ ZAKAZ TRZYMANIA KRÓW.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni poważnie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.